

Cena 10 groszy.

ECHO

Rok V, № 283. Łódź, Środa 30 października 1929 r.

Ceny ogłoszeń: Przed tekstem t. i. a strona 27 gr. za w. m/m 1 lam. strona 6 lam; w tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za tekstem 20 gr.; zwyczajne 17 gr.; drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł, dla bezrobotnych 1 zł. Ogłoszenia zamieszczone i dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Wszystkie audjencje u premiera Switalskiego na dzień dzisiejszy zostały odwołane.

Warszawa, 30. 10. (Od wł. koresp.) — Wczorajsze posiedzenie Komitetu ekonomicznego trwało 5 godzin. Narady dotyczyły premij wywozowych dla rolników. Premier Switalski biorący początkowo udział w posiedzeniu opuścił zebranie i uchwały Komitetu ekonomicznego ministrów nie zostały ogłoszone. Audjencje u premiera na dzień dzisiejszy zostały odwołane.

Komunikacja towarowa i osobowa na zebraniu państwowej rady kolejowej.

Warszawa, 30 października. (Od wł. kor.) Jutro zbiera się państwowa rada kolejowa mająca omówić szereg ważnych spraw dotyczących się komunikacji towarowej i osobowej.

Nieudolne ćwiczenia marynarki niemieckiej. Zderzenie dwóch statków.

Berlin, 30 października. (Od wł. kor.) Podczas ćwiczeń niemieckiej marynarki wojennej na Bałtyku zderzył się torpedowiec „Leopard” z pancernikiem „Schleswig-Holstein”. Uszkodzonego „Leoparda” odtransportowano do portu w Kilonii.

DOLAR W ŁODZI.

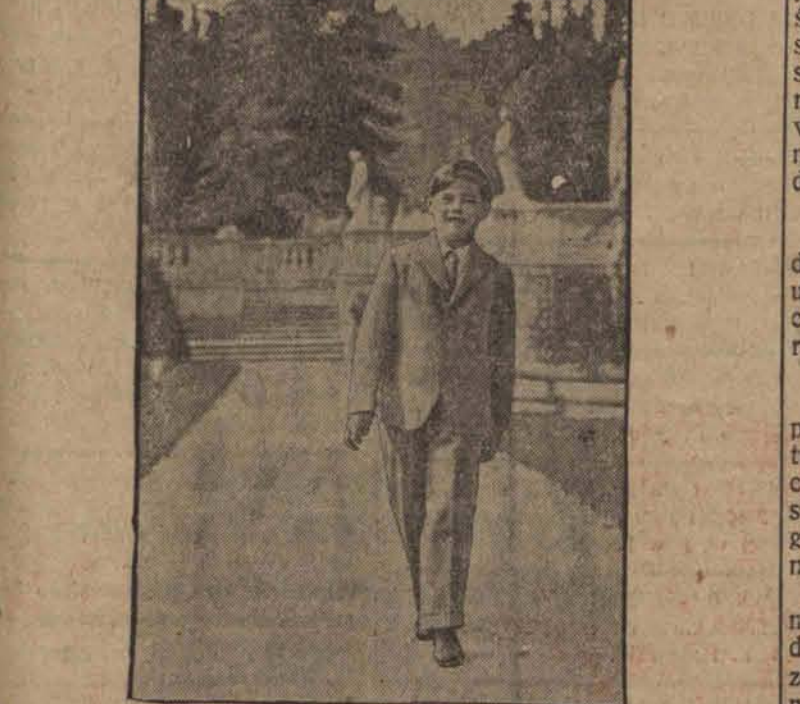
Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około 25 procent 12-ej efekty po kursie 8.85. Prywatnie dolar w żądaniu w płaceniu 8.87. Tendencja spokojna. Podań dostateczna.

Nowy kościół w Łodzi.



Masa polowa odprawiona przez E. ks. biskupa dr. Tymienieckiego podczas której poświęcono kamień węgielny pod budowę kościoła św. Pabjanickiej Assyżu przy Szosie Pabjanickiej

Ewenement w życiu króla-dziecka.



Ważny ewenement dał powód do radosnych wymurzeń prasowych dworskiej. (h) Smiolefn król Michał rumuński ukazał się w dzień swoich rodzin po raz pierwszy w publicznych spodniach. Ten „po-

Niedoszły premier Francji wśród dziennikarzy.



Desygnowany premier Daladier złożył w dniu dzisiejszym swą misję zpowrotem w ręce prezydenta republiki. Wskutek odmowy socjalistów nie udało mu się utworzyć rządu.

Krytykować łatwo, rządzić trudno.

Francja bez gabinetu.

Socjaliści odmówili — boją się odpowiedzialności.

Paryż, 30. 10. (Tel. wł. „Echa”). — Jak już wczoraj donieśliśmy w depeszy o przebiegu rokowań w sprawie udziału socjalistów w gabinecie Daladiera, wyłoniła się na konferencji centralnego komitetu partii zacięta opozycja przeciwko przyjęciu przez socjalistów tek ministerjalnych. Dzisiejsza prasa poranna paryska wyjaśnia przyczyny tej opozycji. Partia socjalistyczna, konkurując z komunistami o wpływy wśród mas, krytykowała ostro wszystkie poczynania rządu poprzedniego i wysunęła tyle demagogicznych postulatów, że byłaby zmuszona je realizować, gdyby wzięła udział w rządzie. Zdawano sobie jednak sprawę, że skarb państwa uratowany niedawno przez Poincarego od zupełnej ruiny nie wytrzymałby tych eksperymentów, z drugiej zaś strony nie mogłaby zrealizować bez oczywistej szkody dla państwa wszystkich wysuniętych politycznych obietnic, jak zaprzestanie walki z komunistami i natychmiastowe wycofanie wojsk francuskich z zajętych terenów bez czekania na ratyfikację planu Younga itd.

Z tego punktu widzenia wykrzyknik posła Zyromskiego, że udział socjalistów w rządzie byłby samobójstwem francuskiego socjalizmu, jest zrozumiałym. Dla przyszłości partii jest wygodniej pozostać w opozycji, zachować sobie swobodę ostrej krytyki i nie brać na swe barki odpowiedzialności. Z tych oportunistycznych względów zdecydowano się w końcu odrzucić ofertę Daladiera.

Daladier po otrzymaniu wiadomości o uchwale socjalistów udał się do Brianda i oświadczył mu, że mimo to chce utworzyć rząd lewicowy. Briand odpowiedział na propozycję wstąpienia do gabinetu, że uczynił to tylko wówczas, jeżeli Daladier zdecydował się rozszerzyć podstawy swego gabinetu na grupy stojące nieco na prawo od radykałów.

Wobec tego Daladier, który nie chciał o tem słyszeć, o godzinie pół do drugiej w nocy złożył misję utworzenia gabinetu.

Ważny ewenement dał powód do radosnych wymurzeń prasowych dworskiej. (h) Smiolefn król Michał rumuński ukazał się w dzień swoich rodzin po raz pierwszy w publicznych spodniach. Ten „po-

Ważny ewenement dał powód do radosnych wymurzeń prasowych dworskiej. (h) Smiolefn król Michał rumuński ukazał się w dzień swoich rodzin po raz pierwszy w publicznych spodniach. Ten „po-

Ważny ewenement dał powód do radosnych wymurzeń prasowych dworskiej. (h) Smiolefn król Michał rumuński ukazał się w dzień swoich rodzin po raz pierwszy w publicznych spodniach. Ten „po-

Ważny ewenement dał powód do radosnych wymurzeń prasowych dworskiej. (h) Smiolefn król Michał rumuński ukazał się w dzień swoich rodzin po raz pierwszy w publicznych spodniach. Ten „po-

Ważny ewenement dał powód do radosnych wymurzeń prasowych dworskiej. (h) Smiolefn król Michał rumuński ukazał się w dzień swoich rodzin po raz pierwszy w publicznych spodniach. Ten „po-

Ślubowanie poselskie dwóch dziennikarzy na jutrzejszym posiedzeniu sejmu.

Warszawa, 30. 10. (Od wł. koresp.) Na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu złożą ślubowanie dwaj nowi posłowie dziennikarze: redaktor „Słowa Pomorskiego” Stefan Sacha z Torunia, oraz redaktor „Głosu Robotnika” (N. P. R. - Prawica) Antoni Antczak.

44 miliony zł. dla związków komunalnych z tytułu opłat od spirytusu.

Warszawa, 30 października. (Od wł. kor.) Z tytułu opłat od spirytusu dla związków komunalnych państwowy monopol spirytusowy przekaże w roku bieżącym tymże związkom około 44 miliony złotych. Będzie to blisko 2 i pół miliona złotych więcej niż przewidziano w budżecie.

Polskie lokomotywy na rumuńskich linjach kolejowych. Rokowania w Bukareszcie.

Warszawa, 30 października. (Od wł. kor.) Polskie fabryki lokomotyw złożyły rządowi rumuńskiemu oferty na dostawę parowozów. Do rokowań w tej sprawie wyjechał do Bukaresztu przedstawiciel fabryki lokomotyw w Chirzanowie.

Dalszy ciąg wyników ciągnięcia Loterii Fantowej na Flotę Narodową patrz str. 6-ta.

Wobec takiego stanu rzeczy policja natychmiast skomunikowała się z Sieradzem, gdzie walczył o życie. (x)

Wstrząsające odkrycie policji. WYPOŻYCZALNIA DZIECI W SIERADZU.

Katowanie niewinnych maleństw przez kobiety — potwory.

Łódź, 30. 10. Miasto Kalisz nie zdolało jeszcze zapamiętać o wypadku przy ul. Wiejskiej, gdzie zwyrodniała matka na śmierć skatowała swą nieletnią córkę, gdy oto ostatnio oburzenie mieszkańców skierowane zostało na inny wypadek niemniej barbarzyński.

Od pewnego czasu zamożniejsze domy w Kaliszu odwieżdżała jakaś kobieta z dzieckiem na ręku i prosiła o wsparcie. Kaliszanie, którzy ostatnio napastowani byli literalnie przez tłumy włóczęgów odmawiali już datków, a intruzów od dawna do właściwych rąk — na widok jednak owej kobiety z bladem i cierpieniem wyciśniętem na bladej twarzy, zaczęli dziękami otwierali swe portfele.

Nikt jednak nie wiedział co kryje się za kulisami tej wędrownicy; kobiety i dlaczego maleństwo przytulało się do piersi matczynej, bardzo płakało.

Jeden z lokatorów ulicy Babłnej stojąc przed bramą w dniu wczorajszym spostrzegł ową znaną mu żebraczkę, która weszła do bramy. Tutaj kobieta zatrzymała się i wyjąwszy z włosów szpilkę odkryła dzieciaka i tak długo klęła go, dopóki nie wybuchł spazmatycznym płaczem.

To zadowoliło żebraczkę. — W chwilę później wchodziła na schody i pukała do drzwi, prosząc o jałmużnę dla płaczącego dziecka.

Lokator żebraczkę znał i dla niego również była zagadką śmiertelna bladeść dziecka i jego płacz. Pobiegł więc i powiadomił o swem odkryciu pierwszego na potkanego policjanta, który żebraczkę przytrzymał i odpro-

W budżecie na rok przyszły

W budżecie na rok przyszły

Zgoda rządu na fabrykę Forda w Gdyni.

Z Warszawy donoszą: Min. przemysłu i handlu wyraziło zgodę na budowę w Gdyni fabryki montażowej samochodów przez „Ford Motor Car. Co.”. Fabryka ta rozporządzać będzie kapitałem 1.500.000 dolarów. Podwozia do samochodów

mają być dostarczane do Gdyni przez angielski oddział fabryki Forda. Produkcja fabryki w Gdyni obliczona jest na Polskę oraz państwa sąsiednie a w tej liczbie bałtyckie. Dotychczas państwa te były zapatrywane w samochody Forda, produkowane w Niemczech

Lublin w tarapatkach. Rada Miejska bez większości.

Lublin, 30 października. Ostatnie, czwarte z rzędu, posiedzenie rady miejskiej w Lublinie pomimo 5-krotnego głosowania nie dało żadnego rezultatu w kwestii wyboru władz miasta.

Ponieważ nlema widoków, aby na terenie rady doszło między zwalczającymi się grupami do porozumienia, spodziewano jest rozwiązanie rady miejskiej i mianowanie komisarza.

Śmierć przy chorej krowie. Pożar leśniczówki.

Lódź, 30 października. Ubiegłej nocy we wsi Mośnia, w powiecie słupeckim wybuchł pożar w zagrodzie niejakiego Władysława Prusa. Pożar spowodowany silnym wiatrem szerzył się gwałtownie grożąc zagładą skupionym budynkom, krytym przeważnie słomą. Energiczna jednakże akcja straży z wydatną pomocą miejscowej ludności

zapobiegła pożodze. Pożar zlokalizowano po upływie dwóch godzin, cała zagroda Prusa jednak wraz z inwentarzem żywym i martwym splonęła.

W czasie gaszenia zglistę straż natknęła się na zwęglone szczątki ludzkie, w których rozpoznano teścia Prusa — 70-letniego Szczepana Braniusza. Staruszek, jak zdołano ustalić chcąc dopilnować chorej krowy ułożył się na spoczynek w oborze.

Straty spowodowane przez pożar sięgają wysokości przeszło 20.000 złotych. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Również ubiegłej nocy pod wsią Bakowa Góra, pod Radomskiem spaliła się leśniczówka należąca do sukcesorów hrabiów Potockich. Wartość spalonych budynków sięga wyso-

kości 15.000 złotych. Przyczyny pożaru również narazie nie stwierdzono. We wsi Chatów, pod Wieluniem spaliła się zagroda niejakiego Franciszka Majchrzaka. Straty sięgają wysokości 6.000 złotych. Wypadków z ludźmi nie było. Przyczyna pożaru wadliwe urządzenie przewodu kominowego.

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Cegielnianej 38 podczas ataku obłądu pokłócił się niebezpiecznie nożem 21-letni Jan Załuga. Niezależnie przewieziono do szpitala, skąd po zagojeniu ran oddany zostanie pod obserwację lekarzy psychiatrów.

W mieszkaniu własnym przy

Napad kłusowników na rządcę majątku. Celny strzał w obronie własnej.

Lódź, 30. 10. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych rządcą folwarku Dąbrowa-Wielka, pod Sieradzem objeżdżając konno pola natknął się

na trzech kłusowników. Gdy rządcę usiłował jednym z kłusowników, niejakemu Lucjanowi Serwacynskiemu odebrać broń, ten strzelił z dubeltówki nie ranił jednak Pisarczyka.

Brat Serwacynskiego — Piotr (drugi z kłusowników) zaczął podburzać Lucjana, który nie namyślając się wiele zmienił po raz drugi z dubeltówki. Wówczas rządcę Pisarczyk działając w obronie własnej strzelił dwukrotnie z rewolwera raniąc Lucjana Serwacynskiego w nogę i szyję.

Mimo otrzymanych ran Lucjan Serwacynski, brat jego oraz 3-ci nieznany kłusownik zbiegli. Zbiegłych kłusowników poszukuje komenda policji powiatowej w Sieradzu.

Poprawa bytu szeregowych policji państwowej.

Z Warszawy donoszą: Zagadnienie regulacji płac policji państwowej oczekuje wciąż należytego rozwiązania w drodze ustawodawczej. Opracowano specjalny plan przegrupowania etatów policji państwowej w ten sposób, by umożliwić poprawę bytu jej funkcjonariuszów drogą awansowania

na wyższe szczeble bez powiększania jednak wydatków ze skarbu państwa. W tym celu w preliminarzu budżetowym na rok 1930 — 31 przewidziano zmniejszenie dotychczasowych etatów: posterunkowców — z 19223 do 12221 st. przodowników — z 2150 do 1072.

Zaoszczędzone w ten sposób etaty osobowe w liczbie 8080 użyte byłyby na zwiększenie dotychczasowych etatów: st. posterunkowców — z 5253 do 12221, przodowników — z 3832 do 4908.

Zwiększenie o 8044 etaty pokrywa się zatem oszczędnością powstałą ze zmniejszenia o 8080 etatów posterunkowców i st. przodowników.

Równowartość punktów uposażeniowych zmniejszonych i zwiększonych etatów, jak również stan liczebnej policji są prawie ściśle zachowane. W czem tkwi zatem dodatnia strona omawianej reformy etatowej? Jeśli zestawimy preliminowane na rok 1930 — 31 etaty, to zobaczymy, że wynoszą one: posterunkowców 12.221, st. posterunkowców 12.221, przodowników 4908, st. przodowników 1072.

Z zestawienia tego widać, że każdy posterunkowiec może zostać w krótkim czasie starszym posterunkowcem, a co trzeci starszy posterunkowiec — przodownikiem.

Okolo godziny 2 w nocy w bramie przy ulicy Napiórkowskiej wynikła bójka pomiędzy kilkoma pijanymi osobnikami. W czasie bójki pokłóła została nożami 29-letnia Helena Ratajczyk, dziewczyna lekkiego prowadzenia się. Ciężko pokaleczona dziewczynę musiano przewieźć do szpitala. Sprawcy kraważy: bójki aresztowani zostali przez XIV komisariat policji.

Lódź, 30 października. Sędzia grodzki p. Eugeniusz Żelada został mianowany sędzią okręgowym w Łodzi, sędzia grodzki p. Antoni Olbromski został mianowany sędzią okręgowym w Warszawie.

Polski konsul w Chabarowsku. W Łodzi — konsul sowiecki.

Z Warszawy donoszą: Preliminarz budżetowy M. S. Z. na r. 1930 — 31 przewiduje utworzenie konsulatu polskiego w Chabarowsku na Syberji. Nowy ten konsulastanowiony będzie na zasadzie pol-

sko-sowieckiej konwencji konsularnej z r. 1924. Według tej konwencji rząd sowiecki uprawniony jest do utworzenia swego konsulatu w Łodzi wzamian za założenie konsulatu polskiego w Chabarowsku.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(-) Rząd litewski wydał oficjalny nakaz aresztowania Waldemara za sprzeniewierzenie 2 milionów litów.

(-) W dniu wczorajszym było się ciągnięcie 3-ej serii terjerów P. W. K. Ważniejsze wygrane padły na następujące numery: główna wygrana na 191904 — wygrana wartości 10.000 zł. nr nr. 107607; 5.000 zł. na nr. 41416; 2.000 zł. na nr. 133368; po 1.000 zł. na nr. 182171, 75577; po 500 zł. na nr-y: 5849, 249227, 792186693.

(-) Minister Zaleski wrócił wczoraj do Warszawy. (-) Premier Świątalski przyjeżdżał wczoraj na audjencji przez p. Prezydenta Rzplitej.

(-) Minister oświaty wydał zarządzenie do kuratorów okręgów szkolnych, aby ferie Bożego Narodzenia w szkołach rozpoczęły się 21 grudnia, a skończyły się w dniu 2 stycznia.

(-) Minister oświaty wydał zarządzenie do kuratorów okręgów szkolnych, aby ferie Bożego Narodzenia w szkołach rozpoczęły się 21 grudnia, a skończyły się w dniu 2 stycznia.

Wesołe chwile w cyrku. Atrakcje nowego programu.

Lódź, 30 października. Sympatyczny cyrk Staniewskich produkujący się już drugi tydzień przy Alejach Kościuszki nr. 75, wystąpił w dniu wczorajszym z nowym programem. Dyrektor cyrku wyraził nadzieję, uznanie za postawienie cyrku krajowego na poziomie aren zagranicznych.

W nowym programie, który jak sądzi należy z frekwencji premierowej, cieszyć się będzie powodzeniem, zasługują na specjalne wyróżnienie sztuki chińskie w wykonaniu Han-Han - Ho, duet Kreewsov produkujących się w doskonałych sztucznościach na drucie, duo antypodyści oraz latające czapki.

Ze Starogardu donoszą: W związku z ostatnio przeprowadzonymi rewizjami w Bydgoszczy, Starogardzie i Wejherowie u Niemców podejrzanych o udział w afera szpiegowskiej niemieckich skautów odstawiono do więzienia w Starogardzie pod silną eskortą b. niebezpiecznego „ptaszka”, pracującego dla niemieckiego wywiadu Skoczek Antoni ma bogatą przeszłość. Kilka tygodni temu

awanturnik ten został osadzony w więzieniu w Mysłowicach dokonanie napadu rabunkowego na kancelarię adwokacką. Niebezpieczny bandyta i szpieg wybił otwór w ścianie więzienia i uciekł. Celem zdobycia pieniędzy na podróż Skoczek włamał się do składu pewnego bogatego zyka w Mysłowicach, skąd skradł kilka tysięcy złotych.

Skoczek „szoczył” wprost do więzienia. Niebezpieczny szpieg w potrzasku.

awanturnik ten został osadzony w więzieniu w Mysłowicach dokonanie napadu rabunkowego na kancelarię adwokacką. Niebezpieczny bandyta i szpieg wybił otwór w ścianie więzienia i uciekł. Celem zdobycia pieniędzy na podróż Skoczek włamał się do składu pewnego bogatego zyka w Mysłowicach, skąd skradł kilka tysięcy złotych.

awanturnik ten został osadzony w więzieniu w Mysłowicach dokonanie napadu rabunkowego na kancelarię adwokacką. Niebezpieczny bandyta i szpieg wybił otwór w ścianie więzienia i uciekł. Celem zdobycia pieniędzy na podróż Skoczek włamał się do składu pewnego bogatego zyka w Mysłowicach, skąd skradł kilka tysięcy złotych.



„ZŁOTE PIEKŁO”

Gigantyczny arcytwór ducha ludzkiego, reżyserji kapitalnego CLARENCE BROWNA. Fascynująca dramatyczna inscenizacja największego w dziejach ludzkości pochodu nędzy, żądz, namiętności i szaleństwa. Wzruszająca i genialna kreacja niekoronowanej królowej ekranu

DOLORES DEL RIO

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Czudnowskiego.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w sob. i niedz. i święta o 12-ej w poł. ostatniego o 10-ej wiecz. Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł. W sobotę i niedz. od 3-ej p. p. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. Bilety ulgowe nieważne 1-go i 3-go listopada.

Perla reżyserów Europejsko-Amerykańskich

„Zapomniane twarze”

zapowiada swój największy przebój produkcji „Paramount” 1929/30, p. t.

w wszechświatowej obsadzie **Olgi Bakłanowej, Clive Brooka**

tym przebojem otwieramy sezon zimowy 1929/30 **kino „PALACE”**

LECZNICA Lekarzy specjalistów przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstanynowskiej). Tel. 16-44.

Otwarta od godz. 9 rano do 7 wiecz. Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności:

- Dr. Bronikowski (chor. uszu, gardła i nos.)
- Dr. Dobrowolski (chor. skórne i wener.)
- Dr. Jasiński (chor. kobiece i akus.)
- Dr. Probst
- Dr. Jastrzębski (chor. oczu)
- Dr. Koliński
- Dr. Kalisz (choroby chirurgiczne)
- Dr. Trawiński
- Dr. Koludzi (chor. wewnętrzne)
- Dr. Misjon
- Dr. Rejterowski (chor. płuc)
- Dr. Kuichowiecki (chor. dzieci)
- Dr. Woźniakówna J.
- Dr. Siwiński (chor. ner. i psych.)

Gabinet dentystryczny
Lek. dentysta Piotrowska.

DOKTOR WOŁKOWYSKI Cegielniana 25, tel. 26-87.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 — 2 i od 5 — 9

Dr. med. Różaner powrócił

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucowych. Leczenie sztucznym słońcem górskim.

ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8.

CYRK STANIEWSKICH

przy ul. Al. Kościuszki 73
Dziś i codziennie o godz. 8-ej wiecz.

Wielkie Widowiska nowoprzybyłymi atrakcjami.

Dr. Lewkowicz

Choroby skórne, wenerycz. i płciowe
Przyjmuje od 9 — 1 i od 6 — 8
dla pań od 4 — 5.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

KONSTANTYNOWSKA 12, tel. 55-52

Dr. Sołowiejczyk

Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 99 — Tel. 44-92
Przyjmuje codziennie od 2—6 i 8 — 9 wiecz., w niedzielę i święta od 10 — 2.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów w ZAWADZKA 1
otwarta od 8 rano do 9 wiecz. od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz

w niedzielę święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób WENERYCZNYCH, MOCZOPŁUCIOWYCH I SKÓRNYCH
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światłolecznicy.
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
PORADA 3 zł.

Ogłoszenia drobne.

Z DNIEM 1 listopada r. b. do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, 1 piętro. — Wiadomość: Skarbowa 16 (kolonia Urzęd. Skarbowych).

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę. Piotrkowska 37. III wejście, 1 piętro.

OBUWIE, firanki, swetry, bielizna, manufaktura na raty tanio „KRE-DYT” ul. Nawrot nr. 15 1 piętro front.

DO SPRZEDANIA garniturek: kanapka, 4 krzesła. Używane w dobrym stanie. Piotrkowska 236, m. 14.

ANTONI PIÓRKOWSKI, ul. Zgierska 2 zgnubił kwit kaucyjny na zł. 16 (licznik) wyd. w Elektrowni.

JAN DASKIEWICZ, ul. Zabłotiec 6 zgnubił kartę od metryki, wyd. z I. K. Poznański.

LEKCJE muzyki na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Opłata zniżona, Złotych 23 m, 24 III p.

MIŁODA, inteligentna panna, z dobrą edukacją, znająca szycie i haft poszukuje posady ekspedjentki. Oferty do „Echa” pod „H. Z.”

JÓZEF KOLESZKA, zam. Krzymińska 28, zgnubił kartę od dowodu osoblistego wyd. przez dyr. I. K. Poznański w Łodzi.

KURS FILET rocznego 10 zł. Praca zapewniona. Wyuczam haftów ręcznych, maszynow. Toledo, aplikacje wenecka robotę. Kaufmanowa, Piotrkowska 18 w podw., I piętro, oficyjna, I piętro.

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy, pokój, kuchnia, szopa, światło elektryczne, z powodu zmiany interesu. Nadaje się na inny interes. Wiadomość ul. Sierakowskiego 82.

ADAM SINOCHA ul. Limanowskiej 159, zgnubił legitymację zapomogową nr. 10310 wyd. w Łodzi.

Dr. med. H. LUBICZ Powrócił

ulica Cegielniana 43, tel. 41-32.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i moczopłucowych. Naświetlanie lampą kwarcową
Przyjmuje od godz. 8—10 i od 5—8
Dla pań od 3—5 oddziel. poczekalnia

Dr. med. Niewiażski

ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe.
Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 8-10/2 po poł. i od 5-9 w. Wniedziele i święta od 9 do 1 w poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Rakowski

Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje 12—2 i 5—7.
Konstantynowska Nr. 5.

TRÓJKĄT W SAMOCHODZIE. Pomnik namiętnego palacza.

Straszna zemsta szofera.

Projekt obywateli miasta Ayamonte.

Onegdaj dzienniki londyńskie doniosły o strasznym wypadku samochodowym, który zdarzył się w odległości kilku mil angielskich od Londynu. Oto auto, którym jechali 38-letni lord Antony Beshley i jego 32-letnia żona Mary prowadzone przez szofera 35-letniego Artura Drake'a, zjechało z toru, uderzyło o słup telegraficzny i przewróciło się, powodując śmierć pary lordowskiej, a ciężkie okaleczenie szofera. Policja zajmując się tym wypadkiem, niebawem doszła do przekonania, że katastrofa została spowodowana rozmyślnie przez szofera.

W związku z tem okazało się że antecedence tego tragicznego epilogu sięgają daleko w przeszłość i są nader sensacyjne. Oto jeszcze przed dziesięciu laty lord Beshley zakochał się w zwykłej dziewczynie od krów, zajętej w jednym z jego majątków ziemskich i próbował pozyskać jej względy. Gdy zaś dziewczyna stanowczo stawiała opór uwodzicielskim zapędom arystokraty, lord tak namietnie pograżył się cały w tej miłości, że postanowił z tą dziewczyną się ożenić. Dał ją zatem ksztafcie, a niebawem — jak to się dzieje w „Pygmalionie” Shawa — dziewczka od krów stała się

dzemsty, skorzystał z przejazdki samochodowej, na której wybrali się lordostwo i spowodował ową fatalną katastrofę, zakończoną śmiercią pp. Bashleyów.

W mieście Ayamonte, prowincji hiszpańskiej Huelva, powstał projekt, ażeby postawić

pomnik obywatelowi tego miasta, niejakiemu Rodrigo de Jerez, a przynajmniej wmurować

tablicę pamiątkową w ścianę jego domu rodzinnego.

Jakie zasługi wyświadczył ludzkości p. Rodrigo de Jerez? Oto był pierwszym palaczem tytoniu, naturalnie pierwszym w Europie.

Onego czasu z miasta Ayamonte wybrało się trzech jego obywateli na „awanturniczą” wyprawę z Krzysztofem Kolumbem, który chciał dotrzeć naokoło ziemi do Indji, a dotarli do Ameryki (między innymi odkrył tytoń). — Jednym z tych obywateli był Jerez.

On jeden ze wspomnianej trójki powrócił do miejsca rodzinnego, przywiózł z sobą wiele osobliwości, a między innymi także liście tytoniowe, które nauczył się palić w Ameryce od czerwono-skórych Indian.

Kiedy jednak zapalił pierwszą fajkę, wśród sąsiadów powstało takie zdziwienie i oburzenie, że pobiegli i dali znać do świętej inkwizycji. Jerez'a wezwano do przesłuchania, a groził mu niebezpieczny proces (spalenie na stosie za czarnoksiężstwo).

Jednakże już wtenczas sprawa tytoniu była przesądzona. Pomiędzy towarzyszami Kolumba było już wielu palaczy, których zwyczaj rozpowszechnił się wkrótce na innych obywateli hiszpańskich, tak, że w owej chwili znajdowało się na kontynencie europejskim więcej niż stu ludzi, oddających się nałogowi tytoniowemu. Za wielki trud byłoby więc z ich wyławianiem i za wielkiego stosu trzeba byłoby na spalanie ich wszystkich, więc i Jerezowi się „apiętko” z pozostaniem przy zwyczajach palenia tytoniu.

A teraz po czterech wiekach z nawiązką 36 lat za to stawiać mu chcą pomnik. Naturalnie inicjatorem jest monopol tytoniowy hiszpański, który bez Jereza nie byłby istniał, a ponieważ dom rodzinny Jereza stoł dotychczas, więc prawdopodobnie utrzyma się projekt wprawienia w jego sędziwe ściany pamiątkowej tablicy.

Próby ratunku naszego rolnictwa.

Dlaczego eksport polskiego zboża natrafia na nieprzewyciężone trudności?

W ubiegłą niedzielę zamieściłszy w „Echu” wiadomość o alarmującym memoriale prezesa Związku Ziemi b. sen. Steckiego, żądającego natychmiastowego wprowadzenia premij wywozowych na zboże, ze względu na katastrofalny stan rolnictwa. Wczoraj organizacje rolnicze sprzecywały swoje postulaty i oznaczyły wysokość żądanych od rządu dopłat do każdego korca wywiezionego zboża na 17 zł. 50 gr.

Czy jednak to znaczne obciążenie skarbu państwa przyniesie natychmiastowy skutek i ożywi eksport zboża? Według zdania profesora Stanisława Wojciechowskiego jest to wątpliwe, a to dlatego, że odpowiednia organizacja nie da się stworzyć z dnia na dzień.

„Obserwując bieg naszych transakcyj eksportowych poprzez poszczególne etapy, a więc od chwili zaoferowania towaru aż do definitywnego do starzenia — powiada prof. Wojciechowski — musimy przyjąć do wniosku, że transakcje te są ze względu na sposób zawierania raczej bierne niż czynne. Nieliczne tylko firmy polskie bezpośrednio docierają na rynki zagraniczne, reszta zaś idzie po linii najmniejszego oporu, zawierając transakcje za pośrednictwem

agentów - importerów, bądź też sprzedając go na miejscu w Polsce. Ponadto dość rozpowszechniony jest u nas sposób dokonywania zakupów przez agentów obcych firm bezpośrednio u producentów, a więc z pominięciem firm polskich. Sposób ten, który zyskał sobie miano „dzikiego eksportu” w wysokim stopniu hamuje normalny rozwój naszego handlu, zmniejszając jego zdolność konkurencyjną.

Zdarza się też, że towar polski eksportowany na rynek zagraniczny przez nasze firmy, natrafia często na konkurencję towaru naszego zaoferowanego przez importera po cenach niższych.

Przynajmniej tego zjawiska można łatwo wytłumaczyć tem, że agent nie nawiązuje stałych związków handlowych, a kupiwszy partję zboża od mającego nóż na gardle producenta za bezcen, znika z nią, nie ponosząc stałych danin i opłat, jakie producent w normalnej

kalkulacji musi wliczyć do kosztów.

Możemy w tym celu znaleźć dość dużo sposobów, wystarczy bowiem przyrzeć się metodom pracy firm niemieckich, w tak trudnej dziedzinie handlu, jaka jest bezwzględnie obrót zbożowy. Otóż jakkolwiek zbiory tegoroczne w Niemczech wypadły gorzej od zeszłorocznych, to jednak podaż żyta jest tak duża, że celem zahamowania dalszej jego zniżki zachodzi konieczność eksportu.

Ceny jednak są na wszystkich rynkach b. niskie, utrudniając zrealizowanie zbiorów, zwłaszcza wobec silnej konkurencji innych państw. Firmy niemieckie więc potwierzały swe filje na takich rynkach zbytu, jak Lotwa, Norwegja, Danja itd. i przez nie nawiązały bezpośredni kontakt z właścicielami młynów i drobnymi kupcami miejscowymi, dostarczając im każdą partję towaru, na jaką w danej chwili jest zapotrzebowana loco skład. Jest to bardzo wygodny sposób dla importerów, gdyż

nie też dziwnego, że firmy polskie, które nie posiadają zagranicznych swych filij, ani przedstawicielstw, nie mogą sprostać konkurencji niemieckiej, oferty ich bowiem przesyłane listownie, bądź nawet telegraficznie, niezawsze trafiają na odpowiedni moment zwiększonego popytu, wykorzystywany sprytnie przez dostawców niemieckich.

Uzdrowienie dotychczasowych stosunków w dziedzinie obrotu towarowego, a specjalnie podjęte przez firmy polskie a zwłaszcza te, których egzystencja jest związana z eksportem, nie wątpimy, że firmy zbożowe zmuszone dość intensywnie poszukiwać rynków zbytu dla produktów rolnych, sprawę utworzenia swych przedstawicielstw, bądź też filij, rozpatrzają pod tym właśnie kątem widzenia.

Sukces studenta rolnika.



Student uniwersytetu w Kansas wynalazł nową metodę uprawy ziemniaków, która pozwala na osiągnięcie podwójnych zbiorów.

Francuski król samochodowy przemawiał 30-tu językami.

Francuscy królowie przemawiają do swoich poddanych w języku swych przedstawicieli z całego świata.

W tych dniach odbył się taki zjazd, zakończony bankietem dla 2 tysięcy przedstawicieli handlowych fabryki Citroena, pracujących w różnych krajach.

Głównym mówcą na tym prawdziwie międzynarodowym bankiecie, był sam Citroen, który nie poprzestając na dłuższej powitalnej mowie, wygłoszonej po francusku, sprawił prawdziwą niespodziankę, witając przedstawicieli 30 narodowo-

ści zebranych na bankiecie krótkimi przemówieniami, wygłoszonymi każde w języku danego narodu.

Po bankiecie, okazało się wprawdzie, że Citroen zupełnie swobodnie mówi po turcku, czy arabsku, że jego niemieczyna ma akcent polski, a język szwedzki brzmi nieco znie miecka, a zupełnie swobodnie mówi tylko po francusku, hiszpańsku i... po polsku, jednak i tak wybitne jego zdolności polityczne, wywołały prawdziwą sensację. Znajomość polskiego pochodzi stąd, że Citroen nazywał się dawniej Cytryn, a jego ojciec pochodzi z Polski.

COSMO HAMILTON. 19 Skandal.

Przełożyła St. H.

Dziewczyna ukloniła się i cichutko wysliznęła się z pokoju. Wtedy Beatrix zwróciła się do Franklina kusząco: „Podkreślając ton poufałości: „Nie jestem zmęczona — rzekła — i chociaż jesteś tak uważny, bardziej niż mężowie bywają zazwyczaj, co doprawdy jest bardzo miłe, jednak pragnęłabym jeszcze chwilkę porozmawiać. Nudziłam się podczas obiadu. Czy nie chciałbyś mnie trochę zabawić? Wydał się człowiekiem bardzo miłym.

Franklin błysnął zębami w słynnym uśmiechu. — Tak sądzisz? — Naturalnie, wszystko prze mawia za tem. — Postadasz bujną wyobraźnię, moje dziecko. — Mąż nazywa żonę dzieckiem, najmniej po dziesięciu

latach małżeńskiego pożycia i to, to też tylko wtedy, kiedy sprzecza się z nią z powodu jej wyburków.

— Możliwe, że masz rację — odrzekł Franklin krótko, — wdzięczny ci będę, kiedy przestaniesz udawać głupia. Nie jestem do tego usposobiony. Jeżeli nie chcesz, ażeby przyszła pokojówka, mogę ją zastąpić.

Podniósł się i stanął nad nią. Przestraszona Beatrix uwidocznili się tylko w lekkim rozdzęciu nozdrzy. Roześmiała się. — A więc do licznych swych zalet dochodzi jeszcze umiejętność rozpiniania sukni?

— Tak — odparł Franklin. — Wstań, proszę.

— Kochany panie Franklin — rzekła — cedząc wyrazy — zapomniałam jak panu na imię. Czy nie przybiera pan przypadkiem tonu wschodniego władcy?

— Bardzo możliwe.

Beatrix znów się uśmiechnęła. — Wiele pan ma lat?

— Czy to ma jakieś znaczenie?

— Owszem, dla mnie — du-

ze. Staram się „odtworzyć” sobie pana, tak jak to czynią dzieci układając lamigłówkę według wzoru. Wydaje mi się, że musiał pan chyba spędzić wiele lat swego życia wśród dzikich murzynów. Kiedy pan mówi, zdaje mi się, że słyszę daleki, głuchy łoskot ich bębnow i dziwaczne nosowe głosy otaczających pana napół nagiich dzikusów? Czy nie tak, szanowny panie?

Franklin odwrócił się, sięgając po papierosa. — Pani pozwoliła mi zapalić?

— Owszem.

Beatrix wyczuła, że z pierwszej potyczki wyszła zwycięsko.

Jeżeli mężczyzna przerywa rozmowę, żeby zapalić papierosa, znaczy to, że albo jest zmęczony, albo potrzebuje czegoś żeby opanować nerwy. Franklin zapalił z tego drugiego powodu. To że Beatrix udawała całkowitą obojętność, wywoływało w nim chęć uję-

cia jej za ramiona i potrząsania nią jak nieznośnym dzieckiem. Jej jawne rozbawienie utwierdziło go tem mocniej w zamiarze doprowadzenia całej sprawy do logicznego końca.

Widoczne było, że Beatrix wyobraża sobie, iż zmęczy go i zyska na czasie ale, że ani na chwilę nie przypuszcza, żeby mogła tu wejść w grę brutalna siła. Nawet w dzieciństwie, od chwili kiedy Franklin zaczął chodzić do szkoły, nie znośli, żeby z niego ktoś chciał zaplątać, i każdy chłopiec, który tego próbował, musiał drogo za to zapłacić. W takich wypadkach Franklin wpadał we wściekłość. I teraz zaczął go ogarniać niepojęty gniew.

Nie dość, że ta krnąbrna smarkata wystrychnęła go na dudka, ale teraz jeszcze sędzi spokojniejsza niż kiedykolwiek, traktując go jak niedowarzonego żółtodzioba i igrając z nim dla urozmaicenia sobie nudnego wieczoru.

— Słuchaj — rzekł — widocznie na nic się nie zda postępować z tobą jak ze zwykłą dziewczyną.

— Dopiero teraz doszedłeś do tego przekonania?

— Ujeżdżałem już niejednego rasowego konia w swoim czasie; jeżeli nie zgodzisz się przedko na przepisy gry, w której mnie wciągnęłaś, zmuszony będę użyć względem ciebie tej samej metody, którą stosowałem do ujarznienia dzikiego konia.

— Nim pan pójdzie dalej — odpowiedziała Beatrix, pokazując białe zęby w zachwycającym uśmiechu — czy nie uważa pan za wskazane, żebym nareszcie dowiedziała się jak panu na imię? Nie mogę przecież ciągle mówić „drogi panie Franklin”, biorąc pod uwagę że tak mało konwencjonalne okoliczności. Brzmi to zbyt oficjalnie. — Wiedziała doskonale jak mu na imię i on wiedział o tem.

— Wstawaj — rzekł Franklin zduszonym głosem, powstrzymując się z najwyższym wysiłkiem od porwania jej w objęcia. — Albo idź do swej pokojówki, albo zawołaj ją tutaj.

Beatrix podniosła się. Roz-

miała doskonale, że Franklin stawał się niebezpiecznym i że lada chwila może nastąpić wybuch. Co miała czynić? Wobec rodziny ten człowiek był jej mężem, wobec czego miał prawo przebywać w jej pokoju. Gdyby zaczęła krzyczeć — naraziłaby się na śmiechność, chyba że przyznałaby się do wszystkiego, a przecież nie miała najmniejszego zamiaru tego uczynić. Mogłaby jeszcze przez jakiś czas ciągnąć ten słowny pojedynek, aby w końcu użyć zwykłej taktyki kobiety osaczonej: błagać o litość. Poniżenie było tem, czego najwięcej nienawidziła. Kiedy znów zwróciła się do Franklina, ogarnął ją myślą szybko wszelkie możliwości, poczuła coś w rodzaju szacunku dla jego stanowczego postanowienia ukarania jej. Przyznawała, że ta dziwna, szalona walka była walką dwojga dzieci najbardziej rozpieszczonych przez los. Jednakże przeczuwała w tem wszystkim coś, co wpłynęło na wartość całego jej życia.

D. c. n.

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Wobec wprowadzenia w życie przepisów ustawy o zwalczaniu żebractwa, magistrat ma przygotować domy pracy przymusowej lub przytulki przymusowe dla żebraków, niezdolnych do pracy. W tych dniach odbyło się posiedzenie poświęcone tym zagadnieniom. Budowa domów pracy przymusowej jest obecnie, ze względów kredytowych, wyłączona.

W ministerjum przemysłu i handlu odbyła się między innymi rjalna konferencja celem ustalenia zakresu działania giełdy mięsnej w Warszawie i zatwierdzenia jej statutu. Władze dają do takiego skonstruowania podstaw prawnych giełdy, aby stała się ona rzeczywistym regulatorem hodowli i warunków handlu zwierzętami rzeźnymi i mięsem. W związku z tem ministerjum rolnictwa poleca państwu wemu bankowi rolnemu udzielić giełdzie mięsnej na cele organizacyjne 125.000 zł. w postaci pożyczki zwrotnej.

W dniu 31 b. m. nastąpi inaguracja sezonu w teatrze „Morskie Oko”. Sezon otworzy rewia p. t. „Cała Warszawa”. Sensacją premiery będzie finał przed stawiający piekło. W obrazie tym będzie zastosowany po raz pierwszy w Polsce wynalazek inżyniera francuskiego, który pozwala demonstrować na scenie prawdziwe plomienie. Na zakończenie rewji daną będzie obraz „Pierwszy z kinem p. t. „Cała Warszawa”. W rewii weźmie udział cały zespół z pp. Gabrielii, Kamili, siostrami Halama, Sokolowską, Olszą, Sempolińską, Walterem i Wojciszką na czele duetu Ney oraz powiększony zespół baletowy.

Teatr Wielki przygotowuje na dzień Zadzuszny wznowienie arcydzieła Moniuszki „Widma”. W scenarzystę p. Adama Dołyckiego figurować będzie na scenie tylko chór i Guślarz (p. Wiśniowski). Reszta solistów wykona zaś swe partie nie widziane przez publiczność. Celem utrzymania nastroju i sportowca

Napad wilków na przechodniów. Wóz uratował ich od śmierci.

Z Wilna donoszą: Onegdaj na terenie powiatu święciańskiego w pobliżu Ignalina miał miejsce niezwykle zuchwały napad stada wilków na dwóch przechodzących przez las żydów Cejlina i Abrama Ajensztadta. Rozzuchwalone bestje rzuciły się na swe ofiary i dopiero hałas zbliżającego się wozu uratował napadniętych od niechybnej śmierci. Obydwaj nieszczęśliwi przechodnie zostali b. poważnie pogryzieni przez wilki i w stanie nieprzytomnym przewiezieni do szpitala.

Splószone konie zburzyły pomnik. Panika na rynku w Rozprze.

Łódź, 30. 10. — W dniu wczorajszym rynek w Rozprze był terenem niezwykle wypadku, który szczęściem tylko nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Z racji odbywającego się w Rozprze targu przybył wozem zaprzężonym w parę tegich koni Bronisław Bagnowski, rolnik z pobliskiej wsi Mierzyn. Nieogledny kmieć, pozostawivszy konie bez dozoru na ulicy Żydowskiej wszedł do kawiarni. W międzyczasie ulicą Żydowską przejeżdżało auto dwu osobowe. Konie splószyły się i ruszyły galopem z miejsca w stronę rynku. Na widok rwących rumaków ludzie w popłochu zaczęli uciekać. Nikt nie miał odwagi zatrzymać rozruchanych zwierząt. Tymczasem konie przewracając stragany wpadły na stojący pośrodku rynku kamienny pomnik 10-lecia Niepodległości. Pomnik, a właściwie górna część wskutek zderzenia runęła, zabijając konia na miejscu. Naddbiegła w tym momencie policja zdolała zatrzymać i opanować drugiego konia. Bagnowskiemu za pozostawienie koni bez dozoru sporządzono protokół.

KRATCZKI

Ile panienka ma lat? Ćwiczenia kaligraficzne w dokumencie.

Co to jest kobieta? Kugelszwanzc powiada, że kobieta to jest kłębek szmatek, kłamstwa i kłótności. Kłamstwa przedewszystkiem wówczas, gdy chodzi o lata. Dlaczego kobieta wstydzi się swych lat, nie jest dotychczas przez najwybitniejszych psychiatrów stwierdzonem, bowiem kobieta ujmuje sobie lat już wówczas, gdy jest jeszcze bardzo młoda. Niemowlę, które ma trzy miesiące, przedstawia namusia jako sześciotygodniowe.

Z biegiem lat kobieta coraz silniej pogrąża się w kłamstwie o swych latach. Gdy dziewczątka ma lat dwadzieścia, mamusia i ona sama zresztą również twierdzi, że ma ich szesnaście. To się robi na wszelki wypadek, aby za pięć lat miała dopiero 21.

Zresztą, cóż to wszystko pomoże? Czy przekonamy kobiety, aby przyznawały się do swych lat? Czy słowa nasze nie pójdą na marne? Kobieta zawsze powie wam inną liczbę lat, niż ich w rzeczywistości posiada i dlatego radzę wam, gdy otrzymujecie odpowiedź: „Mam 22 wiosienki” dodać zawsze 10. To jest najniebezpieczniejsza zasada. Nawet gdy kilkuletnie dzieciątka powie wam: „Mam sześć latek”, na wszelki wypadek należy dodać 10, chociaż dziewczynka rzeczywiste nie wygląda na więcej niż na jedenaste.

Strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Mennica... w Kostrzynie. Aresztowanie szajki fałszerzy.

Z Poznania donoszą: Przed kilku tygodniami w składzie p. Gogulskiej, na Ryńku Łazarskim przytrzymaono dwu osobników, placących fałszywym dwuzłotówkami. — Byli to zamieszkały w Fabjanowie Kirszanek, który jest oficerem rezerwy.

Ciekawy ten inżynier od dłuższego już czasu zajmował się bardzo niewyraznym interesem i pod nazwiskiem Stefana Śniatacza wyjeżdżał do Poznania, gdzie miał przyjaciółkę. W połowie b. miesiąca w czasie jarmarku we Wrześni, na daniem jednego z tamtejszych obywateli aresztowano dwu osobników, rozpowszechniających fałszywe dwuzłotówki.

Byli to niejaki Stefan Nowak podający się za Stefana Śniatacza z Poznania, Tadeusz Kirszanek, pod tem nazwiskiem Kirszanek, komunikował się z Władysławem Maciejewskim, urzędnikiem banku m. Poznania aresztowanym w Jarosławiu za podjęcie na fałszywany przebieg około 40 tys. zł. w jednym z banków poznańskich z kontopewnego ziemianina. Kirszanek wkrótce zwolniono z więzienia we Wrześni, ale w czasie późniejszej rewizji w domu jego w Kostrzynie znaleziono całkowite, bardzo umiejętnie urządzenie do wyrabiania monet dwuzłotowych. Była tam nowoczesnie urządzone prasa do tłoczenia monet, które Kirszanek wyrabiał z mosiądzu, posrebrzając je sposobem galwanicznym. Falfyfikat pod względem technicznym wtykonane były bardzo udanie. W ostatnich dniach aresztowano znów przyjaciółkę Kirszanek, Stefanję Goliniewiczównę z Kostrzyna, zamieszkałą przednio w Poznaniu. Być może, że niebawem szerszy ogół dowie się jeszcze wiele ciekawych rzeczy o rzekomy inżynierze, który użył swych znajomości technicznych do fałszowania pieniędzy.

Nagrodzona wstrzemięźliwość. Nieudana grabież zuchwałych bandytów.

Z Sosnowca donoszą: Właściciel sklepu spożywczego we wsi Bzów, gm. Kromów, Leon Garbiec, przyjechał do Zawiercia po zakupy. Na zakupy te zabrał Garbiec ze sobą 565 zł. O zamiarach Garbca i o tem, że wiezie on ze sobą większą ilość gotówki dowiedzieli się znani na bruku zawierckim złodzieje zawodowi: Nowak, Bronisław Otręba i Bogusław Pędzik, którzy też postanowili go okraść.

Plan ich był bardzo prosty. Postanowili wciągnąć Garbca do któregoś z podrzędniejszych szynków i tam upiwszy go ograbić z posiadanej gotówki. Często jednak najbardziej szczegółowo opracowany plan zawodzi. Tak było i tym razem. Na przeszkodzie stanął opór Garbca, który nie chciał ulec na

mowom opryszków i pójść z nimi na wódkę. Zdenierowało to tak jednego z oszustów, Nowaka, że w pewnym momencie rzucił się na Garbca chwytając go za gardło. Między Nowakiem i Garbcem wywiązała się walka podczas której Garbiec dobył rewolweru i dwukrotnie strzelił, celując w nogi Nowaka. Jedna kula chybiła, a druga trafiła Nowaka w prawą nogę powyżej kolana.

Ranny Nowak zwał się na ziemię, pozostali zaś dwaj jego towarzysze Otręba i Pędzik usiłowali zbiec, lecz na przeszkodzie temu stanęła policja i tłum widzów, gdyż cała akcja rozgrywała się przed godziną 7-mą wieczorem. Rannego odwieziono do szpitala, a Garbca policja zatrzymała do dyspozycji władz sądowych.

Złodziej w wagonie pocztowym. Napad wśród białego dnia.

Z Rychnowa donoszą: Wczoraj w godzinach popołudniowych dokonał tu pewien osobnik zuchwałego napadu na wagon pocztowy pociągu osobowego, kursującego na przetrzeź Toruń—Jabłonowo. Osobnik ów ukrył się prawdopodobnie już na stacji Toruń do budki hamulcowej, którą opuścił na krótko przed stacją kolejową, chcąc dostać się do ambulansu pocztowego. Zamiar swój wykonał, mimo że pociąg znajdował się w ru-

chu. Bandyta, dostawszy się do wagonu pocztowego, napotkał urzędnika, wobec czego nie namyślając się długo, porwał pierwszy lepszy w brzozy koszyk i wyskoczył z wagonu. Miał jednak złodziejskiego pecha, bowiem wyskoczywszy zламаł sobie nogę, tak, że dalej uciekać nie mógł. Osobnika aresztowano, okazało się, że jest to zwolniony co dopiero z więzienia toruńskiego zawodowy złodziej.

Siedem tysięcy drzew wysadzi wydział plantacji miejskich na ulicach Łodzi i w parkach.

Łódź, dn. 30. 10. — W ostatnich dniach Wydział Plantacji Miejskich ma nielada pracę. Od dziś rozpoczęło się bowiem sadzenie drzew na ulicach i parkach. Wszystkie drzewa wzięte będą ze szkółek miejskich, które niebawem świecić będą pustkami. Jak wiadomo przez niwielację Placu Wolności ma nastąpić zmiana dotychczasowego drzewostanu. Dotychczasowe drzewa, o różnej wysokości, różnego gatunku, chore tu i ówdzie — zastąpione zostaną lipami, które miały wysadzić na Placu Wolności. Resztę dokonane będzie wloś na i znów miasto otrzyma jako taką zieloną szatę. (y)

ILE LAT?

W dniu 28 czerwca rb. Lucia Szumska została zwolniona z pracy i zmuszona była udać się do Urzędu Zasiłkowego. Przy kontroli zarobkowa przeróbki w dacie urodzenia, bowiem Lucia mocniejsza była w kosmetyce aniżeli w kaligrafii. Nieznośni urzędnicy ustallili faktyczny wiek Luci i przekonawszy się o „przeróbce” dokonanej przez „Lucię”, pociągali ją do odpowiedzialności. Wczoraj Szumska stanęła przed Są-

Trzej znajomi. ROK 1900.

Działo się w Chinach, ostatnich dni grudnia 1900 r. Byłem wówczas oficerem marynarki na jednej z kanonierek Republiki wchodzących w skład między narodowej eskadry, zmobilizowanej przez Europę, Amerykę i Japonię przeciwko bokserom chińskim. Zaruciwszy kotwicę na pełnym morzu przy Tarkou byliśmy na czatach, ostrzeżeni, iż Chińczycy rozporządzają torpedowcami i podwodnymi minami. To też wystrzał armatni, który rozległ się nagle w ciszy mglistego i mroźnego wieczora, nie zdziwił nikogo, mimo, że straż nasza nie robiła alarmu. Widać było wprawdzie baręk chińską na morzu, ale znaleźmy wszyscy szalupę starego Wanga, Chińczyka, operującego całą niemal eskadrę od niepamiętnych czasów. Warjat jedynie lub pijany mógł witać prochem niewinny ten zagłowiec. Sprowokowany jednak owym pojedynczym strzałem statek rosyjski, którego załoga śpiewała głośno i długo ubiegłej nocy, sygnął w odpo-

W dwa tygodnie potem, w Nagasaki, gdzie zarzuciliśmy kotwicę dla zaopatrzenia się w żywność, spotkałem się oko w oko ze starym moim towarzyszem marynarzem, magnatem Fedorem Aleksandrowiczem Borskim i wówczas dopiero przypomniałem sobie, że Borski był właśnie w charakterze porucznika na okręcie rosyjskim, który w Takou strzelił przez omyłkę do szalupy Li Kou, Sam Borski zresztą napomknął o tym wypadku między wielu innymi.

„I wyobraź sobie, kolego Kochany, że młody ten Chińczyk był mimo to na moim pokładzie po bielej! Chińczyk, mój drogi, nie są tchórzliwi tylko głupi — zakończył Borski opowiadanie. Stał mój żywo w pamięci sąd Li Kou o Rosjanach i nie mogłem jednak ani Borskiemu, ani Li Kou przyznać bezwzględnej słuszności: Wiedząc wszakże z doświadczenia, że żadna dysputa nie zmieniła nigdy jeszcze niczyjej opinii, milczałem. Spotykałem się później z Borskim kilkakrotnie w Nagasaki, Tokio i Port-Arturze. Był zawsze w towarzystwie swego ordynansa, marynarza olbrzymiego wzrostu, którego azjatycka

I swym Paackardem zawiózł mi przed gmach tajnej Agencji Trzeciej Międzynarodówki.

— Pozwolę sobie — rzekł mi — zaznajomić pana z wysokim komisarzem Bulowem, jedynym z obecnych potentatów Rosji Azjatyckiej. Bydlę, ale muszę liczyć się z nim, mam bowiem duże interesy z Sowietami, a komisarz Bulow, choć głupi jak but jest bardzo chytry, próżny i nieufny. Stańliśmy niebawem przed olbrzymem, w którym poznałem natychmiast ordynansa Fedora Aleksandrowicza Borskiego. — Mam zaszczyt — zwrócił się Li Kou do mnie — przedstawić panu mego wielkiego przyjaciela, pana Bulowa, komisarza ludowego, odkomenderowanego do Szanghaju. Dodał przytem kilka słów po rosyjsku, którym widać różnie swobodnie, jak francuskim. Komisarz Bulow podając mi rękę gwizdnął, poczem zawałał: — Borski! Wszedł niezwłocznie zbledo ny człeczyna, powłóczący nogą. Poznałem go mimo to zaraz. Był nim mój dawny przyjaciel, tak jest, Fedor Aleksandrowicz Borski porucznik okrętów Jego Cesarskiej Mości, dziś służący bol-

(y)

(Thum. Jotsaw)

SPORT

Czy nadchodząca niedziela wyjaśni sytuację na froncie ligowym?

Nadchodzący tydzień sportowy, zapowiada się dla Łodzi nie zbyt sensacyjnie...

Dotychczas nie zakontraktowano żadnego spotkania towarzyskiego na piątek (Wszystkich Świętych) oraz sobotę i niedzielę.

Wiadomo jedynie, że w niedzielę, dnia 3 listopada ŁKS, po dejmować będzie sympatyczny zespół Warty poznańskiej...

Nie powinni Czerwoni jednakże rezygnować z walki, bowiem może się wytworzyć taka sytuacja, że zarówno drużyny pretendujące do tytułu „mistrza Polski”...

Turyści udają się tego dnia do Warszawy na mecz z Polonią.

Mecz będzie decydujący dla łodzian. Ewentualna wygrana odsunie częściowo groźbę spadku z Ligi Fioletowych...

ŁTSG. rozegra ostatnie spotkanie grupowe o wejście do Ligi z Marymontem w Warszawie.

decydującego spotkania na neutralnym terenie z Legią poznańską, a wówczas kto zwycięży nie wiadomo.

Wszystkim zespołom łódzkim dachy z przeciwnikami prowincjonalnymi.

Wyciąć.

Radjo-kacik

Warszawa, 1411,7 m.

- 11.58 - 12.10 Sygnał czasu, 12.30 Koncert Szkolny, 15.00 Kom. gosp., 15.45 Kom. L. O. P. i P., 16.15 Odczyt P. Drzewieckiego, 16.15 - 17.15 Muzyka gramof., 17.15 Wśród książek - prof. Mościński, 17.45 Koncert kameralny, 18.45 Rozmaitości, 19.10 Giełda roln., 19.25 - 19.40 Muzyka gramof., 19.58 - 20.00 Sygnał czasu, 20.00 Program na dzień nast., 20.15 Feljeton, 20.30 Muzyka lekka, 21.30 - Słuchowisko z Wilna, 22.15 Komunikaty, 22.25 Z dymkiem papierosa, 22.35 Kom. P. A. T., 23.00 - 24.00 Muzyka tan. z „Oazy”.

Katowice, czwartek 407,7 m.

- 11.58 - 12.10 Sygnał czasu, 12.10 - 12.30 Muzyka gramof., 12.30 - 14.00 Transm. z Warsz., 16.00 - 16.20 Komunikaty, 16.20 - 17.50 Koncert gramof.

17.15 - 17.45 Odczyt W. Dzięgła, 17.45 - 18.45 Transm. z Warsz., 18.45 - 19.05 Rozmaitości, 19.05 - 19.30 Skrzynka poczt., 19.30 - 19.55 Odczyt dr. K. Załuskiego, 19.58 - 20.00 Sygnał czasu, 20.00 - 20.05 Kom. Zw. Kół Splewaczych, 20.05 - 21.30 Transm. z Krakowa, 21.30 - 22.15 Słuchowisko z Wilna, 22.15 - 22.35 Transm. z Warszawy oraz program na dzień następnego w jez. francuskim, 22.35 - 24.00 Transm. z Warsz.

Köngswusterhausen, 1635 m.

- 14.30 - 15.00 Program dla młodzieży, 15.45 - 16.00 Godzina kobiety, 16.00 - 16.30 „O maturze”, 16.30 - 17.30 Koncert z Berlina, 18.00 - 19.30 Prof. H. Mersmann. Rozumienie muzyki, 18.30 - 18.55 Hiszpański dla zaawansowanych, 20.00 Akademia z okazji święta reformacji, 22.30 Radjoteleka tańca, następnie do 0.30 Muzyka taneczna.



NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.49, Zurych 57.80 - 57.87, Berlin 46.67 i pół - 47.07 i pół...

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 487.90, Holandia 12.09, Francja 123.83...

kańska, zamknięcie: styczeń 17.95-97, marzec 18.23, maj 18.46-47, lipiec 18.52, grudzień 17.85, loco 17.70.

Liverpool, 29. 10. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 9.64, lutego 9.63, marzec 9.73, kwiecień 9.74, maj 9.82, czerwiec 9.82, lipiec 9.86, sierpień 9.84, wrzesień 9.82, październik 9.55, listopad 9.51, loco 9.90.

Liverpool, 29. 10. Egipska, zamknięcie: styczeń 14.40, marzec 14.54, maj 14.83, lipiec 15.08, październik 14.33, listopad 14.38, loco 15.35.

GIELDA ZBOŻOWA.

Warszawa. Transakcje na giełdzie zbożowo-towarowej za 100 kg. fr. st. Warszawa: Ceny rynkowe: Żyto 24.40 - 24.65, pszenica 39 - 38.50...

Sprawozdanie zarządu Koła Ciułaczy.

Ukazało się sprawozdanie z zarządu Koła Ciułaczy Robotniczego Banku Spółdzielczego...

Młodzieży! Pamiętaj o przemyśle krajowym! KUPUJ DOSKONAŁE POLSKIE OŁÓWKI, ATRAMENTY, FARBY, PIÓRA I MNIE POMOCE SZKOLNE.

„Z dnia na dzień” na ekranie: Grand-Kina.

Każdy prawdziwy miłośnik kina z niepokojem idzie oglądać film polski...

Z TOWARZYSTWA ŚPIEWACZEGO „HARMONJA” W ŁODZI.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 3 listopada r. b. o godz. 4 popł. Tow. Śpiewacze „Harmonja” w Łodzi urządza w sali gmachu szkoły im. Bolesława Chrobrego przy ulicy Drewnowskiej nr. 88 wieszór wokalnie-dramatyczny z następującym programem...

„Bieg” przegrał niezaskuszenie z „Prosną”. Pod bramką przeciwnika atak tracił głowę.

Proсна zawody te wygrała niezaskuszenie. Raczęj wynik nierozstrzygnięty byłby sprawiedliwym odzwierciedleniem gry mającej specyficzny charakter...

Do przerwy zdecydowana przewaga Kaliszan, którzy jednakże poza jednym momentem nie wykazują całego szeregu korzystnych sytuacji pod bramkowych...

Po przerwie łodzianie są więcej w ofensywie. Atak ich jednak cechowała ta sama nerwowość, dzięki czemu zawody te przegrali...

Wszystkim zespołom łódzkim dachy z przeciwnikami prowincjonalnymi.

Entuzjazm wśród nielicznej wprawdzie publiczności niebywały.

Kalendarzyk

najbliższych zawodów bokperskich.

Warszawską Okręgową Związek Bokperski ustalił następujący kalendarzyk nadchodzącego sezonu:

Dnia 1 grudnia Warszawa - Łódź, 6 grudnia Warszawa - Poznań, 16 lutego Warszawa - Gdańsk

Walki o wejście do Ligi. Ł. T. S. G. - Marymont.

Kłeska Marymontu z Legii poznańskiej wyeliminowała tę drużynę z dalszych rozgrywek o mistrzostwo tej grupy.

lub Warszawa - Wrocław, wszystkie powyższe mecze odbędą się w Warszawie.

Zawody o mistrzostwo Warszawy odbędą się w marcu roku przyszłego, a pierwszy krok bokperski w końcu stycznia, lub na początku lutego.

stan rozgrywek przedstawia się następująco: 1) ŁTSG. - 5 gier, 2 pkt. st. br. 13:5, 2) Legia - 6 gier, 9 pkt. st. br. 15:8, 3) Marymont - 5 gier, 4 pkt., st. br. 15:9, 4) Polonia 6 gier, 0 pkt. st. br. 4:25. W tabeli tej uwzględniony został walkower...

TEATR MIEJSKI.

Dziś „Artyści”. głośna sztuka Watters'a i Hopkinsa'a. Dekoracje: K. Mackiewicz.

Na pożegnanie p. Stefania Jarkowska odegra swola kapitalną rolę Mazzi w „Artystach”.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych komedia „Dr. Julia Szabo” Wl. Fodora.

TEATR GEYEROWSKI.

W czwartek, piątek, sobotę i wieczorem i niedzielę po południu dane będzie potężne arcydzieło A. Mickiewicza „Dziady” z Wl. Staszewskim w roli Gustawa-Konrada.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych pełna słoneczność, milego numeru i sentymentu cztero-aktowa komedia Duvernols'a „Gitarra i Jazzband”.

DIŻURY APTEK.

Dziś diżurują apteki: M. Lipca, Piotrkowska 193, M. Millera, Piotrkowska 46, W. Groszkowskiego, Konstancjowska 15, A. Perelmiana, Cegielniana 64, H. Niewiarowskię, B. Limanowskiego 97, S. Jankielewicz, Stary Rynek 9.

Ostatni występ Stefania Jarkowskiej. Dziś pożegna publiczność ulubienica Łodzi - D. Stefania Jarkawska, która, jak wiadomo, przemasz się z dniem 1 listopada do Warszawy...

Waluty, dewizy i złoto.

DEWIZY NAOGÓL UTRZYMANIE.

Ogólne rozmiary obrotów na zebrawaniu giełdy walutowej wobec zbliżającego się ulcimo mo ono się zmniejszyły, popyt zaś był tak słaby, że znaczna liczba dewiz pozostała całkiem bez transakcyj i bez notowań.

AKCJE NIEJEDNOLICIE.

W dziale bankowym straciły po 1 zł. Bank Polski i Bank Handlowy. Niezmienione pozostały kursy banków: Dyskontowego, Powszechnego, Kredytowego i Zw. Sp. Zarobkowych.

Zebrań kontrolne rezerwistów. Kto ma się zgłosić jutro?

Jutro, w czwartek, dnia 31 b. m., winni zgłosić się do zebrań kontrolnych do lokalu P. K. U. 2 (Nowo-Targowa 18), mężczyźni rocznika 1904, zamieszkałi na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji, o nazwiskach na liście R.

NIEJEDNOLITA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH. LISTY ZASTAWNE ZWYŻKOWAŁY.

Z pożyczek państwowych poszukiwane były usilnie i nabywane po wyższych kursach: Dolarówka o 50 gr. i 6 proc. Poż. Dolarowa o pół procentu.

Spis rocznika 1909.

Jutro, w czwartek, dnia 31 b. m., winni zgłosić się do spisów męczyźni tegoż rocznika zamieszkałi na terenie 7 go komisariatu policji o nazwiskach na liście: G. H. Ch. I, J, K, L, E.

Popierajmy budowę szpitala O. O. Bonifratrów w Chojnach.

Do spisów należy przynieść wszystkie posiadane dokumenty osobiste.

Polak towarzyszył Cookowi w podróży naokoło świata.

Dnia 22 października upłyne 100 lat od urodzin Jana Reinholda Forstera, znanego podróżnika i podróżnika, który towarzyszył Cookowi przy jego ekspedycji

naokoło świata. Życie Forstera było niezwykle burzliwe i opływało w tak zajmujące zajęcia, że warto mu kilka słów poświęcić.

Otóż Forster pochodził z jednej z rodzin szkockich, jakich w drugiej połowie XVI wieku przybyło do Polski bardzo wiele (np. Watsonowie, Forbesowie, Fergussonowie i t. d., których potomkowie mieszkają po dziś dzień w Poznaniu!). Skłonił się do kariery naukowej i w wyzbył się nawet swojego przysłówowego skapstwa, jak o tem szczególnie dobitnie świadczy lekkość jego i rozrzućność Forstera.

Urodził się on w Tzewelfe i poświęcił zrazu zawodowi duchownemu, a mianowicie został pastorem.

Wolny czas swój wypełniał Forster studiami przyrodniczymi i zdobył z czasem nielada rozgłos. W domu nie mógł zagrazać miejsca i gdy się tylko nadarzyła sposobność, wyjechał on (1765 r.) wraz ze swoim synem Jerzym, późniejszym profesorem uniwersytetu wileńskiego do Rosji, gdzie w guberni saratowskiej badał warunki życia tamtejszych osadników.

Po powrocie został urzędnikiem, a w 1772 r. udał się do Anglii, gdzie zapoznał się z Cookiem.

Słynny podróżnik zabrał go z sobą jako rzeczoznawcę przyrodniczego. Ekspedycja naokoło świata trwała trzy lata, od 1772 — 1775 roku. Opisał ją później młody Forster. Jan Reinhold popadł w straszne długie, tak, że siedział nawet pewen czas w więzieniu londyńskim.

Wybawiło go dopiero powołanie na profesora botaniki i zoologii do Halle. Tam pracował 18 lat i położył niezmiernie zasługi na polu nauki. Aleksander von Humboldt mówił później o nim, że od niego rozpoznaje się nowa era podróży naukowych, których celem jest porównanie

ludów i krajów. Mimo tego powołania (wykłady jego o sztuce podróżowania budziły powszechny entuzjazm!) Forster nigdy nie

miał pieniędzy, a powodziło mu się zle tem bardziej, że był on człowiekiem

klóttwym i dziwnym. Ze swoim synem Jerzym poważnie się Forster również na te sprawy osobistych. Najważniejszym dziełem jego są „Wrażenia z podróży naokoło świata” wydane w roku 1776.

Podobny widok wieży kościelnej, zamkniętej wśród wysokich drapaczy nieba i przytoczonej ich nadmierną wysokością, przedstawia stary kościół św. Trójcy (Trinity Church), na wschodniej stronie najruchliwszej arterji komunikacyjnej Nowego Jorku — Broadway, na rozstaju tej ulicy z Wallstreet.

W ciągu stuleci kościół z wielką swoją wieżą, stu metrów wysokości, górował nad całą okolicą, odgrywając ongi rolę drogowszkazu dla napływających do portu okrętów. Dziś zaś starożytna wieża wydaje się nikła i drobna wśród wysokich solidnych drapaczy z kamienia, otaczających go niemal zamkniętym czworokątem, z którego wygląda tylko mały, zielony cmentarz kościółka, gdy dawniej z tego miejsca otwierała się szeroka perspektywa na rzeki, zatoki, pola i łąki.

Przez Broadway przechodzi kolejka podziemna i tuż przed kościołem znajduje się wejście stacyjne, ozdobione kulistami lampami w białym i niebieskim kolorze, zaś z tyłu kościoła krótka droga prowadzi do brzydkich żelaznych rusztowań — wiaduktu kolei żelaznej.

Podobny widok wieży kościelnej, zamkniętej wśród wysokich drapaczy nieba i przytoczonej ich nadmierną wysokością, przedstawia stary kościół św. Trójcy (Trinity Church), na wschodniej stronie najruchliwszej arterji komunikacyjnej Nowego Jorku — Broadway, na rozstaju tej ulicy z Wallstreet.

W ciągu stuleci kościół z wielką swoją wieżą, stu metrów wysokości, górował nad całą okolicą, odgrywając ongi rolę drogowszkazu dla napływających do portu okrętów. Dziś zaś starożytna wieża wydaje się nikła i drobna wśród wysokich solidnych drapaczy z kamienia, otaczających go niemal zamkniętym czworokątem, z którego wygląda tylko mały, zielony cmentarz kościółka, gdy dawniej z tego miejsca otwierała się szeroka perspektywa na rzeki, zatoki, pola i łąki.

Przez Broadway przechodzi kolejka podziemna i tuż przed kościołem znajduje się wejście stacyjne, ozdobione kulistami lampami w białym i niebieskim kolorze, zaś z tyłu kościoła krótka droga prowadzi do brzydkich żelaznych rusztowań — wiaduktu kolei żelaznej.

Podobny widok wieży kościelnej, zamkniętej wśród wysokich drapaczy nieba i przytoczonej ich nadmierną wysokością, przedstawia stary kościół św. Trójcy (Trinity Church), na wschodniej stronie najruchliwszej arterji komunikacyjnej Nowego Jorku — Broadway, na rozstaju tej ulicy z Wallstreet.

W ciągu stuleci kościół z wielką swoją wieżą, stu metrów wysokości, górował nad całą okolicą, odgrywając ongi rolę drogowszkazu dla napływających do portu okrętów. Dziś zaś starożytna wieża wydaje się nikła i drobna wśród wysokich solidnych drapaczy z kamienia, otaczających go niemal zamkniętym czworokątem, z którego wygląda tylko mały, zielony cmentarz kościółka, gdy dawniej z tego miejsca otwierała się szeroka perspektywa na rzeki, zatoki, pola i łąki.

Przez Broadway przechodzi kolejka podziemna i tuż przed kościołem znajduje się wejście stacyjne, ozdobione kulistami lampami w białym i niebieskim kolorze, zaś z tyłu kościoła krótka droga prowadzi do brzydkich żelaznych rusztowań — wiaduktu kolei żelaznej.

Podobny widok wieży kościelnej, zamkniętej wśród wysokich drapaczy nieba i przytoczonej ich nadmierną wysokością, przedstawia stary kościół św. Trójcy (Trinity Church), na wschodniej stronie najruchliwszej arterji komunikacyjnej Nowego Jorku — Broadway, na rozstaju tej ulicy z Wallstreet.

W ciągu stuleci kościół z wielką swoją wieżą, stu metrów wysokości, górował nad całą okolicą, odgrywając ongi rolę drogowszkazu dla napływających do portu okrętów. Dziś zaś starożytna wieża wydaje się nikła i drobna wśród wysokich solidnych drapaczy z kamienia, otaczających go niemal zamkniętym czworokątem, z którego wygląda tylko mały, zielony cmentarz kościółka, gdy dawniej z tego miejsca otwierała się szeroka perspektywa na rzeki, zatoki, pola i łąki.

Przez Broadway przechodzi kolejka podziemna i tuż przed kościołem znajduje się wejście stacyjne, ozdobione kulistami lampami w białym i niebieskim kolorze, zaś z tyłu kościoła krótka droga prowadzi do brzydkich żelaznych rusztowań — wiaduktu kolei żelaznej.

Podobny widok wieży kościelnej, zamkniętej wśród wysokich drapaczy nieba i przytoczonej ich nadmierną wysokością, przedstawia stary kościół św. Trójcy (Trinity Church), na wschodniej stronie najruchliwszej arterji komunikacyjnej Nowego Jorku — Broadway, na rozstaju tej ulicy z Wallstreet.

W ciągu stuleci kościół z wielką swoją wieżą, stu metrów wysokości, górował nad całą okolicą, odgrywając ongi rolę drogowszkazu dla napływających do portu okrętów. Dziś zaś starożytna wieża wydaje się nikła i drobna wśród wysokich solidnych drapaczy z kamienia, otaczających go niemal zamkniętym czworokątem, z którego wygląda tylko mały, zielony cmentarz kościółka, gdy dawniej z tego miejsca otwierała się szeroka perspektywa na rzeki, zatoki, pola i łąki.

Przez Broadway przechodzi kolejka podziemna i tuż przed kościołem znajduje się wejście stacyjne, ozdobione kulistami lampami w białym i niebieskim kolorze, zaś z tyłu kościoła krótka droga prowadzi do brzydkich żelaznych rusztowań — wiaduktu kolei żelaznej.

Podobny widok wieży kościelnej, zamkniętej wśród wysokich drapaczy nieba i przytoczonej ich nadmierną wysokością, przedstawia stary kościół św. Trójcy (Trinity Church), na wschodniej stronie najruchliwszej arterji komunikacyjnej Nowego Jorku — Broadway, na rozstaju tej ulicy z Wallstreet.

W ciągu stuleci kościół z wielką swoją wieżą, stu metrów wysokości, górował nad całą okolicą, odgrywając ongi rolę drogowszkazu dla napływających do portu okrętów. Dziś zaś starożytna wieża wydaje się nikła i drobna wśród wysokich solidnych drapaczy z kamienia, otaczających go niemal zamkniętym czworokątem, z którego wygląda tylko mały, zielony cmentarz kościółka, gdy dawniej z tego miejsca otwierała się szeroka perspektywa na rzeki, zatoki, pola i łąki.

Przez Broadway przechodzi kolejka podziemna i tuż przed kościołem znajduje się wejście stacyjne, ozdobione kulistami lampami w białym i niebieskim kolorze, zaś z tyłu kościoła krótka droga prowadzi do brzydkich żelaznych rusztowań — wiaduktu kolei żelaznej.

Podobny widok wieży kościelnej, zamkniętej wśród wysokich drapaczy nieba i przytoczonej ich nadmierną wysokością, przedstawia stary kościół św. Trójcy (Trinity Church), na wschodniej stronie najruchliwszej arterji komunikacyjnej Nowego Jorku — Broadway, na rozstaju tej ulicy z Wallstreet.

W ciągu stuleci kościół z wielką swoją wieżą, stu metrów wysokości, górował nad całą okolicą, odgrywając ongi rolę drogowszkazu dla napływających do portu okrętów. Dziś zaś starożytna wieża wydaje się nikła i drobna wśród wysokich solidnych drapaczy z kamienia, otaczających go niemal zamkniętym czworokątem, z którego wygląda tylko mały, zielony cmentarz kościółka, gdy dawniej z tego miejsca otwierała się szeroka perspektywa na rzeki, zatoki, pola i łąki.

Przez Broadway przechodzi kolejka podziemna i tuż przed kościołem znajduje się wejście stacyjne, ozdobione kulistami lampami w białym i niebieskim kolorze, zaś z tyłu kościoła krótka droga prowadzi do brzydkich żelaznych rusztowań — wiaduktu kolei żelaznej.

Podobny widok wieży kościelnej, zamkniętej wśród wysokich drapaczy nieba i przytoczonej ich nadmierną wysokością, przedstawia stary kościół św. Trójcy (Trinity Church), na wschodniej stronie najruchliwszej arterji komunikacyjnej Nowego Jorku — Broadway, na rozstaju tej ulicy z Wallstreet.

W ciągu stuleci kościół z wielką swoją wieżą, stu metrów wysokości, górował nad całą okolicą, odgrywając ongi rolę drogowszkazu dla napływających do portu okrętów. Dziś zaś starożytna wieża wydaje się nikła i drobna wśród wysokich solidnych drapaczy z kamienia, otaczających go niemal zamkniętym czworokątem, z którego wygląda tylko mały, zielony cmentarz kościółka, gdy dawniej z tego miejsca otwierała się szeroka perspektywa na rzeki, zatoki, pola i łąki.

Przez Broadway przechodzi kolejka podziemna i tuż przed kościołem znajduje się wejście stacyjne, ozdobione kulistami lampami w białym i niebieskim kolorze, zaś z tyłu kościoła krótka droga prowadzi do brzydkich żelaznych rusztowań — wiaduktu kolei żelaznej.

Podobny widok wieży kościelnej, zamkniętej wśród wysokich drapaczy nieba i przytoczonej ich nadmierną wysokością, przedstawia stary kościół św. Trójcy (Trinity Church), na wschodniej stronie najruchliwszej arterji komunikacyjnej Nowego Jorku — Broadway, na rozstaju tej ulicy z Wallstreet.

W ciągu stuleci kościół z wielką swoją wieżą, stu metrów wysokości, górował nad całą okolicą, odgrywając ongi rolę drogowszkazu dla napływających do portu okrętów. Dziś zaś starożytna wieża wydaje się nikła i drobna wśród wysokich solidnych drapaczy z kamienia, otaczających go niemal zamkniętym czworokątem, z którego wygląda tylko mały, zielony cmentarz kościółka, gdy dawniej z tego miejsca otwierała się szeroka perspektywa na rzeki, zatoki, pola i łąki.

Przez Broadway przechodzi kolejka podziemna i tuż przed kościołem znajduje się wejście stacyjne, ozdobione kulistami lampami w białym i niebieskim kolorze, zaś z tyłu kościoła krótka droga prowadzi do brzydkich żelaznych rusztowań — wiaduktu kolei żelaznej.

Podobny widok wieży kościelnej, zamkniętej wśród wysokich drapaczy nieba i przytoczonej ich nadmierną wysokością, przedstawia stary kościół św. Trójcy (Trinity Church), na wschodniej stronie najruchliwszej arterji komunikacyjnej Nowego Jorku — Broadway, na rozstaju tej ulicy z Wallstreet.

W ciągu stuleci kościół z wielką swoją wieżą, stu metrów wysokości, górował nad całą okolicą, odgrywając ongi rolę drogowszkazu dla napływających do portu okrętów. Dziś zaś starożytna wieża wydaje się nikła i drobna wśród wysokich solidnych drapaczy z kamienia, otaczających go niemal zamkniętym czworokątem, z którego wygląda tylko mały, zielony cmentarz kościółka, gdy dawniej z tego miejsca otwierała się szeroka perspektywa na rzeki, zatoki, pola i łąki.

Przez Broadway przechodzi kolejka podziemna i tuż przed kościołem znajduje się wejście stacyjne, ozdobione kulistami lampami w białym i niebieskim kolorze, zaś z tyłu kościoła krótka droga prowadzi do brzydkich żelaznych rusztowań — wiaduktu kolei żelaznej.

Podobny widok wieży kościelnej, zamkniętej wśród wysokich drapaczy nieba i przytoczonej ich nadmierną wysokością, przedstawia stary kościół św. Trójcy (Trinity Church), na wschodniej stronie najruchliwszej arterji komunikacyjnej Nowego Jorku — Broadway, na rozstaju tej ulicy z Wallstreet.

1950 milionów mieszkańców znajduje się na ziemi.

Rada Ligi Narodów ogłosiła niedawno statystyczne zestawienie ilości ludności na całej kuli ziemskiej w biuletynie, napisanym po francusku. Starano się z wielką troskliwością, aby zebrać dokładne daty, a następnie jeszcze je stwierdzić. Zwłaszcza chodziło o dokładny obraz stosunków ludności

wych Azji. Po raz pierwszy obliczono dokładnie ilość ludności w Chinach. Ogólny rezultat tej potężnej pracy statystycznej stwierdza, że ziemla liczy obecnie 1950 milionów mieszkańców. Cyfra ta posiada możliwość błędów w obrębie 10 milionów.

Odpoczynek żywych wśród umarłych.

Oaza ciszy w sercu światowej metropolji. Bezpłatny koncert dla ludzi pracy.

Jednak w porze południowej od godz. 12 i pół do pierwszej — zwłaszcza w środy i piątki, Trinity Church tonie w uroczystym nastroju. Odbywa się w tej porze bezpłatny koncert na organach i ciągną tutaj ludzie nawet z najdalszych dzielnic Nowego Jorku.

Niewielki cmentarz kościoła i ciasna jego nawa są natłoczone. Siedzą tutaj w nabożnym zasluchaniu, niemal głowa przy głowie, ramie przy ra-

mieniu rzemieślnicy i pomocnicy handlowi, sekretarki, maszynistki, telefonistki i ekspedjentki sklepów, buchalterzy i prokurenci, wszyscy ci, co ugiąć muszą karku w służbie finansowej i przemysłowej dzielnicy metropolji. Korzystając z przerwy południowej słuchają muzyki na organach, którą wywarzują dla nich

mistrzowskie rece artyści. Nastrój, jaki panuje w ciągu podobnego koncertu w starożytnym wnętrzu kościoła o-

Dalszy ciąg wyników ciągnięcia loterii fantowej na Flotę Narodową.

Nr. losu	fant	Nr. losu	fant				
276620	981	357698	1619	243692	1852	386444	1163
96831	1013	110177	1598	232933	1135	394834	1542
116293	1111	312387	1983	350288	565	361110	1682
80145	1826	138446	803	100887	1533	442937	1630
119884	1310	391160	363	131679	547	88947	523
108115	496	328117	759	431894	1112	129544	816
130262	1349	191142	1796	159334	9	476350	235
200893	1309	23519	108	432552	331	80305	897
112941	877	267009	582	352097	68	334292	279
				180004	918	94034	1678
				254305	85	260056	1500
				437998	1893	487833	1839
				58028	994	53223	1755
				78795	1345	496084	502
				120528	971	438141	405
				395569	1663	168876	1655
				382539	404	74308	268
				499786	950	21814	1664
				318073	244	151527	1034
				207428	226	70546	1286
				234170	1130	165274	735
				400444	554	160049	810
				6579	28	290690	511
				437313	1102	301102	1397
				204331	80	178117	854
				52245	1867	153921	1586
				117348	91	31303	197
				48511	639	140966	421
				391619	717	229257	1429
				453703	1468	125047	1559
				467389	1726	44922	1216
				192399	590	288783	1431
				219034	1415	378050	1083
				299846	895	122795	299
				107077	222	406078	371
				284247	1431	408750	1870
				206984	1900	302961	1985
				265592	1567	199036	101
				487486	1993	425209	1050
				483758	546	462669	1298
				81222	845	330755	101
				327990	863	259419	522
				218178	1322	282612	1112
				40876	208	235313	14
				295789	1388	469417	368
				293229	1715	49130	751
				24226	844	120170	1251
				366442	579	133416	660
				398550	1294	385060	600
				374850	1573	8729	1017
				494319	828	143028	900
				320414	369	377956	494
				91352	1140	196428	889
				88239	600	423924	1459
				483697	96	424778	799
				478368	681	208237	441
				489798	1700	151291	467
				213138	282	283361	1858
				82007	1547	407559	187
				114685	1523	204638	1750
				48882	1170	329956	558
				367494	169	246017	489
				422095	1211	262000	1802
				394097	1643	102341	174
				417125	684	118809	1425
				95534	1981	451510	1861
				251859	1210	222548	120
				362521	1931	490429	493
				51653	846	34660	1657
				392387	649	194110	683
				207514	1674	256369	1295
				240209	1242	232324	1150
				72808	29	89465	665
				232446	1038	362179	1154
				39376	357	278383	205
				16942	1168	304359	1863
				340183	1079	147366	1823
				164867	598	397882	934
				216625	1179	47726	236
				377396	894	322450	1786
				381686	1738	181873	1048
				384886	1857	453886	1284
				256245	1527	68974	921
				376108	129	198668	452
				180101	631	76556	1328
				280515	322	147919	1924
				216878	425	44280	901
				15720	1614	353073	1620
				340214	1955	287549	1449
				289498	611	476277	1053
				5282	18	454285	363
				379540	1593	322351	946
				496600	770	425004	726
				116858	1866	247182	1539
				232572	1173.		

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ulubiemec kobiet



Joseph Schildkraut

jest partnerem Laury La Plante w filmie dźwiękowym „Statek